

## RECENZJE

ANTONI ZAJĄC

Uniwersytet Rzeszowski

Kazimierz Denek, *Ku dobrej edukacji*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń-Leszno 2005, ss. 243.

W kręgu dyskusji o reformie systemu oświatowego w Polsce pojawiła się na półkach księgarskich niebagatelna książka, w której wybitny znawca zagadnienia prof. zw. dr hab. Kazimierz Denek w sposób bardzo refleksyjny podejmuje problematykę nowej szkoły, szkoły na miarę XXI wieku. Książka, zawierająca bardzo liczne odwołania i cytowania znanych i cenionych pedagogów, to nie kompilacja różnych myśli, ale nowe twórcze dzieło, dzieło wyznaczające nowy kierunek myślenia o edukacji. Stanowi ona kontynuację myśli Autora zawartych w takich znakomitych dziełach, jak: *Wartości i cele edukacji szkolnej* (1994), *O nowy kształt edukacji* (1998), *Aksjologiczne aspekty edukacji szkolnej* (1999), *W kręgu edukacji, krajoznawstwa i turystyki w szkole* (2000), *Poza ławą szkolną* (2002).

Podstawową dewizą rozważań *Ku dobrej edukacji* Autor czyni wyzwanie: „Rozumieć świat – kierować sobą”. Uważa, że szkoła chcąc przygotować uczniów do funkcjonowania w świecie dynamicznych zmian XXI wieku, musi nauczyć ich dostrzegać pojawiające się zjawiska i procesy, analizować je, kojarzyć, uogólniać i wyciągać wnioski dla życia, własnego rozwoju i pracy zawodowej. Nie ulega wątpliwości, że dotychczasowa edukacja podająca-faktograficzna jest o wiele łatwiejsza niż holistyczne ukazywanie zależności przyczynowo-skutkowych, którego celem jest zrównoważony rozwój wszystkich sfer osobowości wychowanków. Dlatego też w książce znajduje się, obok stwierdzeń nie budzących wątpliwości, wiele kwestii otwartych, dyskusyjnych czy wręcz polemicznych i hipotez mało jeszcze zweryfikowanych. Sztuka ich dostrzegania, naświetlania i rzeczowego argumentowania bez zbytniego patosu czyni lekturę tej książki niezmiernie frapującą, a zawarte myśli nie stanowią ulotnej chwili, lecz wpisują się w pamięć czytelnika.

Książka ta przybliży problemy, które edukacja musi pokonać, aby sprostać nowym wyzwaniom XXI wieku, wieku fizyki molekularnej, genomu, inżynierii genetycznej i nanotechnologii. Nie wiadomo czy odkrycia z tego zakresu przyspieszą ewolucję człowieka i ludzkości czy też niebezpiecznie ją zawrócą? Dlatego za G. Vadeanu czytamy w książce: „Człowiek musi osiąść umiejętność uczenia się sztuki życia”. Zaś szkoła winna doprowadzać uczniów do *mądrości w wiedzy*, gdzie wiedza i wartości będą się wzajemnie uzupełniać.

Autor nie tylko odważnie, ale także trafnie neguje niektóre z wytycznych współczesnej edukacji, pisząc: „Założenia, że edukacja jest kluczem do sukcesu, jest mitem. Jest ona

jedynie niezbędnym elementem do jego osiągnięcia". Wielu młodych ludzi przecież znajdzie się w obliczu życia częściowo udanego albo nieudanego wcale. Stąd też edukacja i nauki o niej stoją przed koniecznością poszukiwania rozsądnej równowagi w przygotowaniu młodzieży do życia w warunkach sukcesu i jego braku. Komputery i maszyny sterowane komputerowo z jednej strony to wielkie osiągnięcie ludzkości, ale z drugiej strony, przyczyniając się do nadprodukcji towarów i usług, stają się głównym kreatorem bezrobocia. Nowoczesne maszyny o bardzo wysokim stopniu automatyzacji i komputeryzacji pracując szybciej, dokładniej i taniej, wypierają ludzi z pracy.

Okazuje się, że komputer wywołuje nie tylko głębokie zmiany w gospodarce, ale także we wszystkich sferach życia ludzi, w tym również w kulturze i obyczajach. Z jednej strony jest narzędziem globalizacji (np. Internet), ale z drugiej na skutek globalizacji uwypukla potrzebę umacniania dziedzictwa kulturowego i regionalnego. „Niebezpiecznymi zjawiskami dla edukacji są: fundamentalne kwestionowanie wartości uprawianych przez tysiąclecia, rozpad tradycyjnie pojmowanej rodziny, akceptacja swobód i odrzucanie zobowiązań, kult pieniądza i konsumpcji, pogarda dla etosu pracy i autorytetów. Zjawiska te świadczą o rozpadzie więzi społecznych. Kosztami jego są: kryminalizacja życia, korupcja władz, rozszerzanie się mafii, agresji, gwałtu, okrucieństwa, narkomanii i lekomanii”.

Nowoczesna, zreformowana szkoła ma wychować człowieka twórczego, otwartego na zmiany wywoływane cywilizacją wiedzy, ale jednocześnie pewnie poruszającego się w świecie wartości i przygotowanego do funkcjonowania w demokracji samorządowej.

Na tym tle Autor dużo uwagi poświęca treściom, programom i podręcznikom szkolnym. Podejmuje tutaj wiele nowoczesnych wątków, zaś starym nadaje nowy wymiar, np. edukacji regionalnej i dziedzictwa kulturowego. Jest to zrobione zgodnie z obowiązującą zasadą T. Husena *toczącej się reformy*, która wymaga ustawicznego aktualizowania treści kształcenia. W trakcie doboru i układu treści kształcenia należy brać pod uwagę potrzeby ucznia (*pupil - centered curriculum*), społeczeństwa (*society centered*) i poszczególnych przedmiotów nauczania (*subject-centered*). Problematyka ta opracowana jest w sposób bardzo nowoczesny. Dobra szkoła jest zorientowana na współczesność i przyszłość. Poprzez takt pedagogiczny można osiągnąć podmiotowość uczestników procesu kształcenia, gdzie sercem działalności edukacyjnej szkoły stanie się to, co dzieje się w relacji jego uczestników. Służą temu takie postawy, jak: akceptacja, rozumienie empatyczne, autentyzm. Ich rozwijanie pozwoli wszystkim uczestnikom procesu edukacyjnego być kimś, a nie czymś. Podmiotowość nauczycieli wyraża się w ich kompetencjach zawodowych i samowiedzy pedagogicznej.

Tym wyzwaniom podporządkowana została struktura i treść prezentowanej książki, w której Profesor profesorów stawia nie tylko trafną diagnozę, ale też prognozuje różne kierunki rozwoju polskiej edukacji, a przez nią i *ludzkiego kapitału*. Wskaźniki udziału ludności w Polsce z wyższym i średnim wykształceniem w strukturze populacji wynoszą 10% i 35%, a dla krajów wspólnoty Europejskiej kształtują się odpowiednio 30% i ponad 50%. Interesujące jest wykazanie wzajemnych relacji pomiędzy edukacją i gospodarką. Gospodarka, rynek pracy i edukacja są względem siebie autonomiczne. Ogląd edukacji z punktu widzenia gospodarki i kapitału ludzkiego charakteryzuje się takimi określeniami, jak: cywilizacja wiedzy, dematerializacja ekonomii, produkcja wiedzy i jej kompetencji, usługi edukacyjne, oferta edukacyjna, popyt na określone kompetencje, inwestowanie w wykształcenie, rynek edukacyjny, czynniki demograficzne. Poszukując relacji między nimi, można dostrzec i ocenić, czy oferta co do poziomów i kie-

runków kształcenia odpowiada popytowi, a kompetencje tworzone przez szkoły są zgodne – co do treści i liczby absolwentów – z potrzebami rynku. Cywilizacja wiedzy dokonuje branżowego przetasowania rynku pracy, drastycznie spada zapotrzebowanie na pracowników niewykwalifikowanych i nisko wykwalifikowanych w tradycyjnych technologiach, a bardzo rośnie w stosunku do osób, którzy dokonali akumulacji nowoczesnej wiedzy i umiejętności.

Inwestowanie w kapitał ludzki stanowi podstawowy warunek wzrostu gospodarczego i postępu technicznego oraz wejścia w krąg cywilizacji wiedzy. W krajach rozwiniętych nakłady na tworzenie kapitału ludzkiego rosną średnio w tempie o ok. 2,7% wyższym niż wynosi przyrost dochodu narodowego na głowę ludności. A w Polsce?

Jak zauważa Profesor Kazimierz Denek, dwukrotny doktor *honoris causa*, wiedza współczesnemu człowiekowi jest niezbędna, ale o tym, jak on ją wykorzysta decyduje hierarchia wartości. Rękojmią budowania upragnionego ładu są wartości. Dla edukacji i nauk o niej podstawowe znaczenie mają wartości poznawcze i moralne. Do tych pierwszych zalicza się: odkrywczność, prawdziwość, twórczość. Na styku jednych i drugich znajdują się: podmiotowość uczestników edukacji, wolność, odpowiedzialność, autentyzm, spotkanie, dialog, zaangażowanie, altruizm, wizja, wola, godność, odwaga, nadzieja, szacunek. Wartości są rdzeniem edukacji. Stają się nim wtedy, gdy przenikają cały proces kształcenia zgodnie z zasadą „*uczyć się, by być*”. Chodzi o to, aby wartości były rozpoznawane, rozumiane, akceptowane i respektowane.

Jak podkreśla Profesor, nauczyciela nie może przerażać perspektywa i dal horyzontu zadań do wykonania. To one mobilizować go winny do szukania właściwych celów i dróg. Horyzont nie może być dla niego końcem wędrówki, a jedynie jednym z etapów. Źródeł celów edukacji szkolnej można poszukiwać w antropologii filozoficznej, filozofii wartości, aksjologii pedagogicznej, psychologii osobowości, psychologicznych koncepcjach człowieka, teoriach socjologicznych, pedagogice życia i ideałów, praktyce szkolnej, potrzebach ludzkich, przemianach cywilizacyjnych i strategiach rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju. Interesujące jest ukazanie celów kształcenia z punktu widzenia demokracji parlamentarnej w integrującej się Europie oraz z uwagi na *filozofię wychowania UNESCO* opartą na Deklaracji Powszechnej Praw Człowieka ONZ i rekomendacji Międzynarodowego Biura Oświaty IBE UNESCO w Genewie. Posługując się konkretnym przykładem, pokazana została cała procedura opracowywania celów operacyjnych kształcenia.

Samo określenie celów kształcenia niewiele przyniesie pożytku, jeśli nauczyciel nie zastosuje właściwej strategii lekcji i metod kształcenia. Kwestii metod kształcenia został poświęcony cały rozdział. W *nowej szkole* uprzywilejowane miejsce wyznaczono *metodom aktywnym*. Posługiwanie się pojęciem *metody aktywne* jest mylne i powoduje nieporozumienia w edukacji i naukach o niej. Słusznie zauważa Autor, że: „Nie w *aktywności* metod tkwi istota pracy nauczyciela i uczniów, lecz w czynnościach uczestników procesu kształcenia, którzy się nimi posługują”. Każda z metod, w zależności od zastosowania może mieć charakter pasywny i aktywny. W myśl idei, że szkoła ma uczyć umiejętności i kompetencji, a nie ograniczać się do reprodukcji wiedzy książkowej zwraca się uwagę, żeby nauczanie w większym stopniu niż dotychczas kładło nacisk na wyrabianie w uczniach samodzielności myślenia, twórczości i działania. Zaś dominujące nauczanie tradycyjne winno być zastępowane przez kształcenie transgresyjne. Pociąga to za sobą przechodzenie do modelu kształcenia generatywnego i doktryny krytyczno-kreatywnej. W tym celu dąży się do kreowania i upowszechniania modeli edukacji refleksyjnej, ukie-

runkowanej na kształtowanie i rozwój wartości oraz dobór adekwatnych do nich treści i metod. Profesor zwraca jednak uwagę, że celem szkoły nie może być głównie kształtowanie umiejętności krytycznego myślenia, lecz przede wszystkim rozwój myślenia twórczego. Pierwsze z nich koncentruje się przede wszystkim na podważaniu i odrzucaniu zastanego stanu, poszukiwaniu niebezpieczeństw i konstruowaniu systemu podejrzeń. Krytyczne myślenie nie orientuje się na tworzenie nowej jakości, nie ma właściwości budowania. Co najwyżej może być jedynie jego etapem. Kształtowanie myślenia krytycznego nie powinniśmy czynić zatem zasadniczym celem współczesnej szkoły. Do tej roli pretenduje kształtowanie wśród uczestników procesu kształcenia umiejętności myślenia twórczego i konstruktywnego.

Myślenie twórcze jest procesem przetwarzania stanu świadomości od nieznanego do znanego, poprzez etapy: preparacji (przygotowania), inkubacji (wylęgania się pomysłów), iluminacji (ośnienia) i weryfikacji (sprawdzenia wartości rozwiązania). Twórczość podlega treningowi. Punktem wyjścia procesu twórczego jest stan napięcia w sferze obrazu świata lub sytuacji, w której stajemy wobec rozbieżności, problemu, konfliktu. Próba zmierzenia się z tym wyzwaniem wymaga poszukiwania metod twórczego jego rozwiązania. Efektem procesu twórczego jest dzieło. Profesor uważa, że kształtowane w szkołach myślenie analityczne, krytyczne i dyskursywne jest niewystarczające, a nawet bezradne wobec zmieniającego się świata. Trzeba uczyć się myślenia twórczego i konstruktywnego. Ono wyznacza drogę w trzecie tysiąclecie. Zdolności twórcze ucznia przejawiają się w pomysłowości, inicjatywie, plastyczności i oryginalności wyobraźni i myślenia. Pod kątem ich rozwoju mamy interesująco ukazane różne klasyfikacje metod kształcenia i rozwinięcie niektórych z nich. Między innymi na uwagę zasługuje podział metod z punktu widzenia działalności poznawczej. Można znaleźć też opis niektórych metod godnych polecenia, jak na przykład *myślących kapeluszy*.

W podrozdziale poświęconym doborowi metod dydaktycznych znajdujemy ciekawe zdanie: *Nie ma metod starych, nowych, lepszych, gorszych, pobudzających aktywność w wyższym stopniu czy niższym. Metoda jest o tyle dobra czy adekwatna, o ile osoba nią się posługująca jest z nią zżyta, potrafi się z nią zidentyfikować z pasją, być autentyczną i uważną, co znaczy skoncentrowaną na treści i ich celu, a nie na formie. Metoda jest słuszna, gdy uczniowie nie czują się zagubieni merytorycznie i emocjonalnie, gdy przykuwa ich uwagę przez cały czas zajęć. Uwaga ucznia może wyrażać się w rozgadaniu i działaniu, ale może być cicha i głęboka. Trzeba nauczyć się rozróżniać ucznia prawdziwie zaktywizowanego od tego, który tylko tak wygląda.*

Niestety, reforma oświaty w Polsce staje się wewnątrznie sprzeczna. Nakaz bycia twórczym i odkrywczym hamowany bywa coraz silniej przez zarządzenia, dyrektywy, plany pracy oraz papierkowe dowody ich realizacji. To, co spektakularne idzie przed tym co intelektualne. W procesie kształcenia nie można zapominać o podmiotowym i partnerskim traktowaniu uczniów. Funkcja selekcyjna oceny jest zdezonizowana przez funkcję kształtującą. Głównym jej celem jest określanie postępów uczniów w stosunku do standardów osiągnięć, diagnozowanie ich rozwoju, rozpoznawanie indywidualnych cech, osiągnięć i trudności, zainteresowań i predyspozycji. Ocenianie wspierające rozwój uczniów ma pokazać, co uczniowie osiągnęli, po co sięgają, że są w drodze do celu, ale także uzmysłowić im, co mogli osiągnąć, a z czego zrezygnowali i nie podjęli, bądź w czym się nie sprawdzili. W ten sposób uczniowie będą mogli poznać swoje mocne i słabe strony, pożądane i niepożądane. Chodzi o to, aby mocne i pożądane strony mogli jeszcze bardziej kreować, a niepożądane osłabiać, zaś słabe pożądane wzmocnić.

Formatywna funkcja oceniania wymaga życzliwego stosunku do ucznia i posługiwania się kodem pozytywnym – rezygnacji z retoryki zarzutu na rzecz postulatu. Jest to trudne zadanie ewaluacji, aby pogodzić „chłodne oko” z „cieplą etyką”, czyli wymagania szkolne z ocenianymi uczniami jako osobami, które dorastają, dojrzewają i oczekują ze strony nauczycieli pomocy w rozwoju. Z punktu widzenia moralnego i potrzeby dorównania mentalnościowego „starym” członkom Unii należy wyeliminować z systemu oceniania przyzwolenie na odpisywanie, korzystanie ze ściąg, podpowiadanie, *przeciaki* i litościwych egzaminatorów. Niestety, jak dowodzą badania w Polsce: „*Ktoś, kto publicznie mówi, że nie ściąga i nie podpowiada jest traktowany jako osoba, która nie przestrzega reguł życia społecznego*”.

Autor nie podważa istoty oceniania zewnętrznego, ale wskazuje na jego mankamenty. Między innymi podnosi kwestie braku obiektywizmu punktowania. W stosunku do sprawdzianów szóstoklasistów w 2003 roku niezgodności punktacji między egzaminatorami a weryfikatorami zauważono aż w 62 057 pracach, czyli 11,5% wszystkich ocenianych. Niezgodności oceniania w pracach gimnazjalistów wystąpiły w 117 686 pracach, co stanowi 20,9% wszystkich arkuszy egzaminacyjnych. Dane te mówią same za siebie. Egzaminacje zewnętrzne dostarczają sporo wiedzy, na bazie której można optymalizować funkcjonowanie szkół i budować politykę oświatową, ale póki co wyzwoliły tylko reakcję uczenia *pod egzaminacje*. Ich zadaniem miało być poznanie jakościowej strony efektywności kształcenia i prognozowanie działań optymalizujących. Podobnie wiele do zrobienia jest też w zakresie nowej matury.

Budowanie społeczeństwa wiedzy wymaga odpowiednio przygotowanych nauczycieli, zarówno merytorycznie w zakresie nauczanego przedmiotu, jak i umiejętności dydaktyczno-wychowawczych. Nauczyciele początku XXI wieku muszą pełnić funkcje: fachowców, menedżerów, inspiratorów i integratorów. Niestety popełniliśmy błąd, że całej reformy systemu oświatowego nie rozpoczęliśmy od zmian w kształceniu nauczycieli. Aby nauczyciele mogli dobrze wykonywać funkcje dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze, konieczne jest postrzeganie ich przez uczniów jako autorytetu. Wskazane jest, żeby w swej aktywności wzorowali się na fenomenie *nauczyciela charyzmatycznego*, który przyciąga uczniów cechami przywódczymi, siłą psychiczną, kompetencjami, wyznawanymi wartościami, konsekwentnym postępowaniem, sprawiedliwością, przewidywalnością, wiarygodnością, umiejętnością odsłonięcia tajemnic rzeczywistości i wciągnięcia w radość poznawania, a także stawiania uczniom i sobie wysokich wymagań.

W społeczeństwie wiedzy, gdzie następuje *proces dematerializacji ekonomii*, gdzie *wiedza daje energię* pozwalającą odnieść sukces, gdzie następuje *przyśpieszenie czasu i przestrzeni*, gdzie zachodzi *nieustanna potrzeba ryzyka i wyboru*, gdzie *pytania gromadzą się szybciej niż odpowiedzi* – coraz częściej odczuwamy, że sprawy wymykają się nam z rąk. Młódzież dnia codziennego to nie ta opisywana w książkach z pedagogiki, powstaje coraz większy rozdział między głoszonymi teoriami pedagogicznymi a stanem naszych szkół. Akademickość nie może oznaczać dystansowania się od praktyki szkolnej. Jakże wymowne jest stwierdzenie, że „(...) pedagogika za bardzo chce być nauką, a przynajmniej na równi z nią jest sztuką”.

To i wiele przytoczonych w tym tekście stwierdzeń Profesora Kazimierza Denka dobitnie świadczy, że mamy do czynienia z książką nietuzinkową, która podważa dotychczasowe stereotypy myślenia pedagogicznego i wytycza nowe spojrzenie. Bez wątpienia stanie się ona źródłem refleksji nie tylko dla pedagogów i nauczycieli, ale także dla studentów kierunków pedagogicznych i nauczycielskich, żądnych wiedzy uczniów

szkół średnich, świątłych rodziców, otwartych dyrektorów szkół, pracowników kuratorów, a także – miejmy nadzieję – dla polityków określających kierunki rozwojowe edukacji.

Na uwagę zasługuje też piękny język, logiczność wywodów i jakże częste odwoływanie się do poezji. Dzięki temu studiowanie jej staje się przeżyciem nie tylko intelektualnym, ale także duchowym. W efekcie lektura książki staje się refleksją nad wartością, prawdą i mądrością poszukiwania kierunku edukacji jako pomostu między cywilizacją przemysłową, cywilizacją wiedzy i zarysowującą się cywilizacją biotechnologiczną, czyli pomiędzy dawnymi, teraźniejszymi i przyszłymi czasami. „Solidna” wiedza o edukacji i naszej reformie systemu oświatowego, nacechowana serdeczną troską o los młodych pokoleń, mądrością życia i skutecznością działania czyni tę książkę bardzo ważnym ogniwem w dyskursie o jakość edukacji.

STANISŁAW DYLAŁ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

Clifford H. Edwards, *Classroom discipline and Management*, John Wiley and Sons, 2004, wydanie IV.

Szkoły dość często są niewydolne wychowawczo, zarówno w sensie organizowania atrakcyjnych dla uczniów sytuacji wychowawczych, jak i w sensie osiągniętych efektów wychowawczych – kształtowania pożądanych postaw oraz eliminowania niepożądanych zachowań czy utrzymywania dyscypliny w klasie. Wiele konfliktów między uczniami, a także między nauczycielami i uczniami jest spowodowanych biernością, a raczej nieporadnością nauczycieli.

Jednym ze źródeł takiej jak wyżej sytuacji jest sposób kształcenia nauczycieli, to jest głównie przekazywanie wiadomości oraz pouczanie. Podstawową metodą nauczania jest nadto perswazja oraz nagradzanie i karanie, a zdecydowanie rzadziej stosuje się modelowanie czy metodę zadaniową.

W tle takiego źródła leży niewątpliwie brak odpowiednio organizowanej praktyki zarówno w zakładach kształcenia nauczycieli, jak i praktyki szkolnej. Co więcej, upatrywałbym także przyczyny w braku odpowiedniej literatury umiejętnie łączącej teoretyczne i praktyczne aspekty nauczycielskiego działania. Takiej literatury jest bardzo mało.

Omawiana książka Clifforda H. Edwardsa – *Classroom discipline and Management*, (John Wiley and Sons, 2004), spełnia w moim przekonaniu wszelkie standardy podręcznika do praktycznej nauki zawodu, ale podbudowanej teoretycznymi ujęciami. Takiej książki potrzebuje nie tylko osoba przygotowująca się do zawodu nauczyciela, ale także współczesny czynny nauczyciel, który, aby był efektywny, musi być przygotowany do samodzielnego i oryginalnego rozwiązywania codziennych problemów zdarzających się w klasie szkolnej i w szkole. Jakie argumenty przemawiają za publikacją tej książki w języku polskim?

Przede wszystkim myślę tutaj o konstrukcji książki, zbudowanej według schematu pracy efektywnego nauczyciela: rozpoznanie, decyzja i wykonanie oraz krytyczna analiza wyników. Praca zbudowana jest zatem z trzech części: Wprowadzenie w problematykę dyscypliny z dwoma rozdziałami – *problem dyscypliny i jej uwarunkowania; podejmowanie decyzji w ramach dyscypliny w klasie*. Druga część pracy prezentuje różne teoretyczne modele wprowadzania i utrzymywania dyscypliny w klasie szkolnej. I to jest szczególnie cenne. Każdy model jest osadzony w teorii psychologicznej, z odniesieniem do twórcy czy twórców oraz ich poglądów na wychowanie.

Poszczególne modele są omawiane zawsze z odniesieniem do ucznia, jego potrzeb i oczekiwań. Modele te są oczywiście rozpatrywane także w kontekście przekonań i poglądów nauczyciela. Autor prowokuje czytelnika do odkrywania i konstatowania własnej filozofii nauczania oraz do dokonywania świadomego wyboru określonego modelu dyscypliny i kierowania klasą szkolną. Autor nie poucza, a stawia pytania i proponuje dokonywanie wyborów – *jeżeli to, to może tak?* Cała treść dotycząca dyscyplinowania, a zwłaszcza poszczególnych modeli – jest głęboko osadzona w koncepcjach psychologicznych człowieka – behawiorystycznej, poznawczej, psychoanalitycznej oraz humanistycznej, a nawet znajduję związki z Kozielskiego koncepcją człowieka transgresyjnego.

Autor widzi zatem nauczyciela jako osobę rozwiązującą problemy i uczącą się, krytyczną wobec własnego działania i poszukującą odpowiedniego dostrojenia własnego działania do uczniów, ich właściwości i potrzeb czy oczekiwań.

Niezwykle atrakcyjna jest konstrukcja książki. Każdy rozdział zawiera wprowadzenie poprzedzone prezentacją szczegółowych celów oraz przyjętych założeń teoretycznych. Analiza każdego modelu zawiera także charakterystykę jego mocnych i słabych stron czy nawet założeń i sposobów realizacji. Na zakończenie rozdziału umieszczono zagadnienia centralne oraz pytania i propozycje podjęcia określonych działań pomocnych w przetwarzaniu informacji, w przekształcaniu ich w osobistą czynną wiedzę studenta czy nauczyciela. Co szczególnie cenne, to umieszczenie paragrafu: *Poznaj swoją filozofię*. Jest to wręcz definicyjny przykład konstruktywistycznego podejścia w tej książce do budowania wiedzy i kształtowania umiejętności nauczycielskich. Studiowanie tej książki miałyby charakter czynności matematycznych – obok przyswajania materiału – czytelnik ma szansę nabywania określonej umiejętności uczenia się, czy nabywania określonego sposobu myślenia pedagogicznego.

Poczesne miejsce zawiera bogata literatura tematyki rozdziału. Uważam jednak, że ewentualne wydanie polskie powinno być wzbogacone o literaturę polską, która nie jest co prawda zbyt bogata, ale niewątpliwie istnieje. Pragnę tu chociażby wskazać dla przykładu książkę o pokrewnej tematyce napisanej przez prof. Stefana Mieszalskiego – *O przymusie i dyscyplinie w klasie szkolnej*, WSiP, 1997.

Jest to książka przede wszystkim dla studentów pedagogiki i kierunków nauczycielskich. Ale także dla nauczycieli studiów podyplomowych czy wreszcie dla wszystkich nauczycieli chcących podnieść kulturę własnego działania w zakresie dyscypliny w klasie szkolnej i kierowania klasą. Myślę, że książka mogłaby wzbudzić zainteresowanie wśród badaczy. Sam Autor podkreśla, że niektóre modele nie mają dostatecznej weryfikacji empirycznej, jeżeli chodzi o ich pedagogiczną efektywność. Książka jest doskonałym wręcz źródłem praktycznej wiedzy o zastosowaniu behawioryzmu czy psychologii poznawczej w nauczaniu i wychowaniu. Praca godna tłumaczenia.

MARIA KANIEWSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

Józef Kuźma, *Nauka o szkole. Studium monograficzne. Zarys koncepcji*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2005, ss. 264.

Obszarem zainteresowań prof. zw. dra hab. Józefa Kuźmy jest scholiologia, czyli nauka o szkole, interdyscyplinarna subdyscyplina pedagogiczna, zajmująca się teoretycznymi i praktycznymi zagadnieniami działalności szkoły. Zdaniem autora prezentowanej książki szkoła jako instytucja społeczno-edukacyjna od chwili jej powstania jest instytucją żywą oraz zajmowała i zajmuje nadal centralne miejsce w cywilizacjach opartych na wiedzy. Jest zależna od ideowych i politycznych prądów.

Książka *Nauka o szkole* składa się z dwóch części, z których pierwsza przedstawia ogólną koncepcję scholiologii na tle historii szkoły i szkolnictwa oraz współczesnych teorii zmian edukacyjnych w systemie szkolnym, druga natomiast przeprowadza analizę wzajemnych relacji zachodzących między nauką o szkole a podstawowymi dziedzinami naukowymi związanymi ze szkołą a szkolnictwem.

W części pierwszej znalazły się trzy rozdziały. Pierwszy z nich, bardzo krótki, prezentuje wstępną koncepcję scholiologii jako nauki o nowoczesnej szkole, głęboko i mocno osadzonej w jej tradycji historycznej.

Drugi (składający się z 13 podrozdziałów) koncentruje się na historii szkoły i szkolnictwa, którą stara się przedstawić w sposób syntetyczny. Geneza szkoły i szkolnictwa tkwi w czasach starożytnych. Autor streszcza filozoficzne poglądy oraz przedstawia ideały wychowawcze ówczesnych wybitnych nauczycieli w Chinach, Mezopotamii, Egipcie, Grecji i Rzymie. Idąc dalej tokiem swych rozważań, opisuje i analizuje ambiwalencje średniowiecznego systemu szkolnictwa, a następnie prezentuje nowe myślenie o szkołach w epoce odrodzenia i reformacji, jak również charakteryzuje przemiany szkoły i szkolnictwa, zachodzące w czasach oświecenia. Wychodząc z założenia, że zarówno wiek XIX i XX trudno określić jednym wspólnym mianownikiem (były to bowiem stulecia wielkiego postępu naukowo-technicznego, pełne industrialnego rozkwitu, odkryć nowych kontynentów, podróży kosmicznych, kolonizacji i dekolonizacji, rozwoju demokracji, jak również powstawania i upadku systemów totalitarnych, czasu i pokoju), Józef Kuźma stara się zaszerzować istniejące wtedy trendy rozwojowe systemów szkolnych do trzech teoretycznych orientacji: merkantylnizmu, fizjokratyzmu i filantropizmu. Przedmiotem rozważań kolejnego podrozdziału staje się sytuacja reformy szkolnictwa na obszarze trzech zaborów ziem polskich. Dalszą syntetyzowaną kwestią stały się przeciwstawne nurty i tendencje dotyczące głównych koncepcji i programów edukacji szkolnej w ostatnich stuleciach. Osobna grupa zagadnień, poruszanych w kolejnych dwóch podrozdziałach, związana jest ze szkolnictwem rosyjskim. Przedstawione tutaj zostały nowatorskie poglądy klasyków rosyjskiej pedagogiki na szkołę ludową i kształcenie dzieci oraz teoretyczne założenia szkolnego systemu wychowawczego w Rosji radzieckiej. Przedostatni podrozdział prezentuje dokonany przez autora przegląd prądów „nowego wychowania” i nowej szkoły w Europie w XX wieku. Rozdział zamyka przedstawienie niektórych koncepcji i autorskiej wizji szkoły przyszłości.

Trzeci rozdział „Współczesne teorie zmian edukacyjnych w szkołach i szkolnictwie” składa się z siedmiu podrozdziałów, w których w sześciu zostały scharakteryzowane różne teorie szkoły (pozytywistyczna i neopozytywistyczna, progresytywistyczna,

funkcjonalistyczna, humanistyczna oraz neohumanistyczna, interakcjonistyczna, rekonstrukcjonistyczna). Rozdział kończy prezentacja ogólnej teorii systemów.

Część drugą tworzy dziewięć rozdziałów, ponumerowanych od IV do XII. Część ta zaczyna się od rozważań nad rolą filozofii wobec szkoły i nauki o szkole, ponieważ szkołę w czasach starożytnych zrodziła filozofia. W kręgu kultury europejskiej pierwsza teoria szkoły powstała w Rzymie w I w. n.e., a jej autorem był Fabiusz Kwintylijan. Autor dokonuje zatem w rozdziale czwartym przeglądu kierunków filozoficznych, które miały znaczenie dla edukacji szkolnej.

Rola psychologii w kształtowaniu szkoły i nauki o szkole przedstawiona została w rozdziale piątym. Dokonana tutaj historyczna synteza nurtów psychologicznych oraz charakterystyka dziedzin psychologii zmierza do przekonania czytelnika, że to nauki psychologiczne będą odgrywać ważną rolę w przekształcaniu szkoły tradycyjnej w nowoczesną szkołę przyszłości.

Funkcje socjologii w nauce o szkole i szkolnictwie to temat rozważań rozdziału szóstego. Ukazane zostały tutaj historia i rozwój nauk socjologicznych oraz przedstawione związki nowej socjologii edukacji z nauką o szkole.

Kolejny rozdział przedstawia zagadnienia związane z relacjami, zachodzącymi między naukami pedagogicznymi a szkołą i scholiologią.

Nauka o nauczycielach jest, zdaniem autora, coraz bardziej usamodzielniającym się działem pedagogiki. Ma ona zatem wielorakie sprzężenia zwrotne z nauką o szkole. Autor stara się zaktualizować model osobowości nauczyciela, opierając się na dokonanym wcześniej przeglądzie literatury przedmiotu, a następnie przechodzi do opisu badania ról, funkcji, kompetencji i postaw zawodowych nauczycieli. Za ważne zagadnienia zostały również uznane kompetencje nauczycieli, badania dotyczące stylów i strategii wychowawczych oraz interakcji zachodzących między nauczycielami i uczniami, a także innymi podmiotami partnerskimi życia szkoły.

Rozdział dziewiąty zawiera treści związane z zastosowaniem mediów w szkole oraz kształtowaniem nowego środowiska medialnego w systemie szkolnym.

Relacje zachodzące między zarządzaniem systemem szkolnym, ekonomiką oświaty a prawem szkolnym opisuje kolejny rozdział.

Nie uszła też uwagi autora ważna rola, jaką we współczesnej szkole pełni architektura i ergonomia (rozdział jedenasty).

Treść książki zamyka rozdział zawierający koncepcję programu nauczania scholiologii.

*Nauka o szkole* mimo, a może właśnie z powodu, wielu zawartych w niej tematów i ogromu syntetyzowanych i analizowanych materiałów nie jest wcale łatwa w czytaniu. Szczególnie trudna jest do przebrnięcia dla mało wprawnego czytelnika jej część pierwsza. Sprzyja temu brak jasnej i klarownej zasady systematyzacji w rozdziale drugim. Gdyby bowiem pokusić się o wyrysowanie schematu zakresu znaczeniowego poszczególnych jego podrozdziałów, okazałoby się, że nie da się tego do końca zrobić w sposób precyzyjny i doskonały, bowiem w pierwszych podrozdziałach kryterium stanowi zasada chronologiczna, która później ustępuje miejsca systematyce problemowej, ale w odniesieniu już do innych okresów historycznych czy też współczesności. Pewne wątpliwości budzić może również logika schematów i niektórych wywodów. I tak np. w schemacie na s. 23 w podmiotach zainteresowań i refleksji naukowej scholiologii (traktowanej przecież w opracowaniu jako dyscypliny traktującej szkołę jako instytucję) pominięta została infrastruktura, której wagę podnosi autor w drugiej części pracy. W schemacie na s. 24, dotyczącym modelu interakcji nauki o szkole z podstawowymi sub-

dyscyplinami naukowymi pedagogika wraz z psychologią znalazły się obok, a nie w relacji zależności z nauczaniem i wychowaniem. W rycinie 4., zamieszczonej na s. 26, zastanawiać może wyodrębnienie z zakresu znaczeniowego pedagogiki historii oświaty i wychowania. Podobny los spotkał teorię wychowania, dydaktykę i metodykę, jak również pedeutologię. Komputery, jak wynika z treści tego samego schematu, nie należą do mediów. W części drugiej, pisząc o kompetencjach nauczyciela w tytule jednego z podrzdziałów autor dokonuje rozróżnienia „kompetencje i umiejętności” tak, jakby umiejętności nie wchodziły w zakres kompetencji. Na pewno też minusem pracy jest, w odniesieniu do niektórych zagadnień, brak najnowszej literatury, a czasami przytaczanie wręcz starych pozycji (np. w rozdziale o mediach).

Pomimo tych krytycznych uwag ukazanie się książki Józefa Kuźmy odnotować należy pozytywnie jako próbę całościowego ujęcia zagadnienia nauki o szkole. Student pedagogiki znajdzie w niej bowiem wiele informacji z jej zakresu, osadzonych w interdyscyplinarnym kontekście. Za cenne uznać należy szerokie i interdyscyplinarne ukazanie genezy i podstawowych pojęć scholologii, które będą przydatne w kształceniu i doskonaleniu nauczycieli. Zdumiewa również ogrom zgromadzonego w niej i przytoczonego materiału.

DOMINIKA CZAJKOWSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

Wiesław Ambrozik, Kazimierz Przyszczypkowski (red.), *Uniwersytet · Społeczeństwo · Edukacja*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2004, ss. 470.

Nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu ukazał się pod redakcją naukową Wiesława Ambrozika i Kazimierza Przyszczypkowskiego tom *Uniwersytet · Społeczeństwo · Edukacja* zawierający, materiały konferencji naukowej, która odbyła się z okazji X-lecia Wydziału Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, w dniach 13-14 października 2003.

Recenzowana książka składa się z trzech części poprzedzonych wstępem. We wstępie redaktorzy zaznaczają, że prezentowane artykuły koncentrują się zasadniczo wokół trzech podstawowych celów, jakie przyświecały konferencji: kondycji i wizji współczesnego kształcenia uniwersyteckiego, w tym również wokół kondycji i perspektyw uprawiania pedagogiki jako dyscypliny akademickiej oraz kształcenia w jej obrębie, a także wokół zmieniającego się społeczeństwa i kształtującego się w nim modelu oświaty i codziennej praktyki edukacyjnej.

Część pierwsza „Kształcenie uniwersyteckie w kontekście tradycji i przemian” zawiera siedem tekstów: Wiesława Ambrozika (*Pedagogika poznańska – dokonania i perspektywy rozwoju*), Zbigniewa Kwiecińskiego (*Problem pedagogii nurtów głównych i pobocznych*), Tadeusza Lewowickiego (*Kształcenie uniwersyteckie – siła tradycji, presja współczesności, pytania o przyszłość, przestania*), Jerzego Brzezińskiego (*O osobliwościach uniwersyteckiego kształcenia*), Kazimierza Denka (*Tendencje przemian uniwersytetu*), Mirosława Szy-

mańskiego (*Nauczyciel akademicki – mistrz, przewodnik czy partner studentów*), Stanisława Palki (*Uniwersytecki wymiar uprawiania pedagogiki*).

Wiesław Ambrozik tekstem *Pedagogika poznańska – dokonania i perspektywy rozwoju* rozpoczyna tę część pracy. W swoim tekście sięga do początków poznańskiej pedagogiki, roku 1919, kiedy to w ramach powołanego wówczas do życia Uniwersytetu Poznańskiego powstała pierwsza w Polsce Katedra Pedagogiki. Wspomina rok 1991, kiedy Instytut Pedagogiki, będąc już potężnym ośrodkiem naukowo-dydaktycznym, uzyskuje uprawnienia do samodzielnego prowadzenia przewodów naukowych na wszystkich poziomach (doktoraty, habilitacje, profesury). I wreszcie dochodzi do roku 1993, kiedy to zostaje powołany Wydział Studiów Edukacyjnych, którego pierwszym dziekanem zostaje prof. dr hab. Zbigniew Kwieciński. Bardzo szeroka problematyka i osiągnięcia naukowo-badawcze WSE koncentrują się głównie wokół takich dziedzin pedagogiki i nauk pokrewnych, jak: pedagogika ogólna wraz z metodologią, dydaktyka i technologia kształcenia, teoria wychowania, pedagogika szkolna, edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna, pedagogika młodzieży, pedagogika społeczna, pedagogika opiekuńcza, pedagogika dorosłych, pedagogika szkoły wyższej, pedagogika specjalna, psychopatologia dziecka, pedagogika resocjalizacyjna i penitencjarna, pedagogika porównawcza, wreszcie pedeutologia, pedagogika kształcenia ustawicznego i edukacja obywatelska, promocja zdrowia i psychoterapia, historia wychowania i socjologia edukacji. Zbigniew Kwieciński, w swoim tekście *Problem pedagogii nurtów głównych i pobocznych* podejmuje problematykę relacji w obrębie pedagogiki jako nauki, jako światopoglądu i jako części praktyki edukacyjnej. Autor wychodzi z założenia, że pedagogika zawiera w sobie zarówno teorie i badania tworzące wiedzę dla wiedzy oraz generujące wiedzę o kształceniu, wychowaniu i o świecie, jak i wiedzę dla władzy i dla zwykłych praktyków edukacji, a także zwerbalizowane wersje samych działań. Tadeusz Lewowicki w tekście *Kształcenie uniwersyteckie – siła tradycji, presja współczesności, pytania o przyszłość, przesłania* przywołuje tradycje uniwersyteckie i refleksje o współczesności uniwersytetów. Zdaniem autora, środowiska akademickie powinny zarówno chronić cenne tradycje i wieloletni dorobek, jak i nie tylko poszukiwać, ale i wykorzystywać szanse pojawiające się w naszych czasach. Z kolei Jerzy Brzeziński w tekście *O osobliwościach uniwersyteckiego kształcenia* zajmuje się odpowiedzią na pytanie o to, jaki jest uniwersytet, a w szczególności ten nasz, polski i jakie powinno być kształcenie młodzieży, aby sprostał on społecznym oczekiwaniom. Kazimierz Denek w artykule *Tendencje przemian uniwersytetu* uważa, że jedną z istotnych tendencji, która zdeterminuje kształt uniwersytetu będzie spojrzenie na tę uczelnię przez pryzmat rozwijanej w Unii Europejskiej idei społeczeństwa opartego na wiedzy, dialogu, w porozumieniu i współpracy, jak również projektu, który ma na celu utworzenie do roku 2010 Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Mirosław Szymański w swoim tekście odpowiada na zawarte w tytule pytanie *Nauczyciel akademicki – mistrz, przewodnik czy partner studentów*. Autor jest zdania, że na dzisiejszym uniwersytecie niezbędni są zarówno mistrzowie i przewodnicy młodzieży akademickiej, jak i przewodnicy młodzieży akademickiej oraz nauczyciele akademicy będący partnerami studentów. Potrzebne są również jednostki integrujące cechy wyżej wymienionych typów nauczycieli akademickich. Artykuł Stanisława Palki zatytułowany *Uniwersytecki wymiar uprawiania pedagogiki* zamyka część pierwszą recenzowanej książki. Autor w swoim tekście między innymi omawia zagadnienie systemu organizacji studiów wyższych. Z jednej strony, wskazuje na tendencje wylaniania się nowych, bardzo wąskich subdyscyplin, a z drugiej – podtrzymywanie uprawiania podstawowych nauk pedagogicznych. Opisuje nie tylko problemy badawcze w pedagogice, ale również

i badania prowadzone na uniwersytetach ze względu na przyjmowane cele badań. Podkreśla, że szanse postępu naukowego w pedagogice upatrywane są w badaniach z pogranicza pedagogiki i nauk pomocniczych. Zauważa, że rozwój nauk pedagogicznych zależy w znacznym stopniu od poziomu badań naukowych, poziomu naukowego publikacji oraz ich upowszechniania w różnych ośrodkach naukowych, kontaktów naukowych krajowych i zagranicznych. Podkreśla, że wartość nauk pedagogicznych wyznaczana jest przez możliwości wykorzystywania wyników badań w praktyce wychowania, kształcenia i samokształtowania człowieka. Zdaniem autora, obowiązkiem uniwersytetu jest zarówno tworzenie wiedzy teoretycznej, upowszechnianie tej wiedzy, jak i kształcenie młodej kadry.

Część druga „Oblicza współczesnej pedagogiki”, zawiera szesnaście artykułów: Heliodora Muszyńskiego (*Teoria w pedagogice*), Bogusława Śliwerskiego (*Granice wychowania*), Aleksandra Nalaskowskiego (*Pedagogika naukowa wobec pedagogicznej chałtury. Studium merytorycznej zapaści*), Janusza Gniteckiego (*Przemiany metodologii i teorii pedagogicznej w okresie ponowoczesnej moderny*), ks. Jerzego Bagrowicza (*Pedagogika chrześcijańska – próba określenia jej podstaw*), Tadeusza Frąckowiaka (*Pedagogiki społeczne czasu neoliberalnych skrajności*), Stanisława Kawuli (*Spółczesność ryzyka – perspektywa pedagogiki społecznej*), Jerzego Modrzewskiego (*Idea lokalności. U podstaw pedagogicznych projekcji wychowawczego funkcjonowania środowisk terytorialnych*), Wacława Strykowskiego (*Pedagogika i edukacja medialna – kierunki rozwoju*), Aleksandra Zandeckiego (*Wychowanie – czynnikiem kreującym jakość życia*), Piotra Stępnia (*Perspektywy rozwoju penitencjarystyki jako dyscypliny naukowej*), Lechosława Gapika (*Oblicza psychoterapii*), Ewy Muszyńskiej (*Warunki życia i rozwoju współczesnych dzieci i młodzieży. Z badań Zakładu Podstaw Wychowania i Opieki*), Władysława Dykcika (*Więź teorii z praktyką czynnikiem aktywnego rozwoju poznańskiej pedagogiki specjalnej*), Stanisława Dylaka i Krzysztofa Wawrzyniaka (*Współczesne tendencje w badaniach dotyczących nauczyciela*), Wiesława Jamrożka (*Z dziejów poznańskiej historii wychowania*).

Rozdział rozpoczyna artykuł Heliodora Muszyńskiego *Teoria w pedagogice*. Jak sam tytuł wskazuje, podjęto w nim kwestię teoretycznego charakteru pedagogiki. Zdaniem autora, budowanie teorii jest głównym zadaniem wszystkich nauk społecznych, tak więc powinno ono zaistnieć również w pedagogice. Bogusław Śliwerski w artykule *Granice wychowania*, podkreśla, że granice wychowania ustanawiane są dowolnie i na podstawie zróżnicowanych kryteriów. A więc, jak twierdzi autor tekstu, granice są zarazem granicami człowieczeństwa, a więc tego jak jesteśmy ludźmi, a nie tego, że nimi jesteśmy. Aleksander Nalaskowski w tekście *Pedagogika naukowa wobec pedagogicznej chałtury. Studium merytorycznej zapaści* wnosi apel o krytykę „bylejakości” publikacyjnej, konferencyjnej, dydaktycznej. Janusz Gnitecki w tekście *Przemiany metodologii i teorii pedagogicznej w okresie ponowoczesnej moderny* uważa, że taka jest metodologia i teoria naukowa – w tym także metodologia i teoria pedagogiczna – jaka forma rozumu i dominujący typ racjonalności. Ks. Jerzy Bagrowicz w tekście *Pedagogika chrześcijańska – próba określenia podstaw* podejmuje kwestie przedmiotu pedagogiki chrześcijańskiej, podstaw pedagogiki chrześcijańskiej (podstawy biblijne, podstawy filozoficzno-teologiczne) i rozwoju historycznego. Kolejny tekst Tadeusza Frąckowiaka zatytułowany *Pedagogiki społeczne czasu neoliberalnych skrajności* podejmuje między innymi problematykę nurtów współczesnej pedagogiki społecznej: strukturalno-funkcjonalistycznej interpretacji świata społecznego, personalistyczno-intencjonalnej koncepcji badania sytuacji współczesnego człowieka w świecie, praktykę i teorię przekształcania społeczeństw w celowościowe byty ponadnarodowe. Artykuł *Spółczesność ryzyka – perspektywa pedagogiki społecznej* Stanisława

Kawuli prezentuje analizę współczesnych społeczeństw z punktu widzenia koncepcji „społeczeństwa ryzyka” Ulricha Becka. Podejmuje kwestie dysonansu społecznego w wychowaniu, wychowania w społeczeństwie ryzyka, przyszłości świata, rodzin obszaru ryzyka, wsparcia dla rodzin obszaru ryzyka. Jerzy Modrzewski w artykule *Idea lokalności. U podstaw pedagogicznych projekcji wychowawczego funkcjonowania środowisk terytorialnych* podkreśla, że obecnie spotykamy się z sytuacją sprzyjającą pedagogicznemu projektowaniu i pedagogicznym ingerencjom w życie lokalnych społeczności, w rozwiązywaniu lokalnie i podmiotowo doświadczanych problemów, manifestujących się doraźnie i skutkujących biograficznie w wymiarze całych pokoleń. Waław Strykowski w tekście *Pedagogika i edukacja medialna – kierunki rozwoju* wychodzi z założenia, że media stały się ważnym elementem życia współczesnego człowieka. Pełnią one funkcje informacyjną, edukacyjną, kulturotwórczą, narzędziową oraz symulacyjną. Autor podjął dyskusję nad potrzebami i rozwojem pedagogiki medialnej. Poruszył kwestię kształcenia multimedialnego jako paradygmatu współczesnej edukacji. Omówił zagadnienie edukacji medialnej uczniów i nauczycieli. Aleksander Zandecki w artykule *Wykształcenie – czynnikiem kreującym jakość życia*, przekonuje nas, iż uzyskane wykształcenie umożliwia jednostce nie tylko bardziej satysfakcjonujące uczestnictwo w życiu społecznym, ale daje również szanse kreowania strategii życia wartościowego. Piotr Stępiak w tekście *Perspektywy rozwoju penitencjarystyki jako dyscypliny naukowej*, wychodzi z założenia, że obecny stan i perspektywy rozwoju penitencjarystyki jako dyscypliny naukowej wiążą się ze zjawiskiem przestępczości i jej skutku, jakim jest dla sprawców kara. Z uwagi na to, że zjawisko przestępczości nasila się, przeto problematyka kary i jej wykonania zyskuje na znaczeniu. Tekst *Oblicza psychoterapii* Lechosława Gapika omawia problem postawy emocjonalnej wobec choroby i związanych z nią dolegliwości oraz pojęcia i granic psychoterapii. Ewa Muszyńska w artykule *Warunki życia i rozwoju współczesnych dzieci i młodzieży. Z badań Zakładu Podstaw Wychowania i Opieki* referuje badania prowadzone przez wskazany w tytule tekstu zakład nad funkcjonowaniem współczesnej rodziny, czyli środowiska, które w życiu i rozwoju dziecka odgrywa podstawową rolę. Władysław Dykciak w tekście *Więź teorii z praktyką czynnikiem aktywnego rozwoju poznańskiej pedagogiki specjalnej* podejmuje kwestie poznańskich społecznikowskich inicjatyw i pedagogicznego doświadczenia w zakresie edukacji i rehabilitacji osób niepełnosprawnych, współpracy rodziców niepełnosprawnych i środowiska naukowego uczelni, efektów wzajemnych więzi teorii i praktyki we wspólnie podejmowanych inicjatywach badawczych, nowych realiów w reformie edukacji, nowych możliwości i potrzeb kształcenia oraz badań sytuacji życiowych osób niepełnosprawnych na kierunku pedagogika specjalna, problemu oceny kwalifikacji zawodowych i zatrudniania pedagogów specjalnych. Stanisław Dylak i Krzysztof Wawrzyniak w artykule *Współczesne tendencje w badaniach dotyczących nauczyciela*, przedstawiają te tendencje na przykładzie tematów badawczych prezentowanych na wybranych konferencjach naukowych organizowanych przez dwa światowe stowarzyszenia edukacyjne. Autorzy podejmuje kwestie zasadniczych tendencji w prezentowanych sprawozdaniach z badań: prace nauczyciela – strategie i kompetencje, kształcenie nauczycieli, stawanie się nauczycielem – budowanie wiedzy, rozwój zawodowy i doskonalenie, uczenie się w miejscu pracy, kontekst, środowisko i warunki pracy nauczyciela, myślenie nauczycieli o sobie, myślenie o nauczycielach, podejście badawcze w pedeutologii. Rozdział zamyka tekst Wiesława Jamrozka *Z dziejów poznańskiej historii wychowania*. Autor przedstawia w sposób zwięzły, a jednocześnie bardzo ciekawy zarówno dzieje, działalność, jak i strukturę Zakładu Historii Wychowania.

Część trzecia „Społeczeństwo, reforma i praktyka edukacyjna”, zawiera czternaście artykułów: Zbyszka Melosika (*Edukacja a przemiany kultury współczesnej. Implikacje dla teorii i praktyki*), Kazimierza Przyszczypkowskiego (*Szanse i zagrożenia oświaty (samo)rządowej*), Stefana M. Kwiatkowskiego (*Lokalne i globalne uwarunkowania rozwoju systemu edukacji*), Ewy Solarczyk-Ambrozik (*Kształcenie ustawiczne w perspektywie globalnej i lokalnej – między wymogami rynku a indywidualnymi strategiami edukacyjnymi*), Andrzeja Radziejwicz-Winnickiego (*Synchronizacja rozwoju, ubóstwo i marginalizacja. Wykluczanie społeczne w bilansie polskiej transformacji*), Henryki Kwiatkowskiej (*Edukacja u progu radykalnej zmiany*), Marii Dudzikowej (*Trzeba na nowo przemyśleć reformę*), Eugenii Potulickiej (*Dylematy reform oświatowych*), Eugeniusza Piotrowskiego (*Doskonalenie edukacji szkolnej*), Haliny Sowińskiej (*Próg szkolny w świetle współczesnej psychologii rozwoju*), Józefa Skrzypczaka (*Podręcznik jako narzędzie samokształcenia. Kilka pytań i prób odpowiedzi*), Marii Burtowy (*Czytanie jako obszar edukacji integralnej*), Andrzeja Twardowskiego (*Nowa koncepcja integracyjnego nauczania dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie*), Lubomiry Domki (*Ekologiczny styl życia warunkiem trwałego rozwoju*).

Prezentowaną część rozpoczyna artykuł Zbyszka Melosika zatytułowany *Edukacja a przemiany kultury współczesnej. Implikacje dla teorii i praktyki*. Autor podejmuje w nim dwie istotne z punktu widzenia pedagoga kwestie: przemiany kultury współczesnej (społeczeństwo konsumpcji, kultura upozorowania, amerykanizacja, globalny nastolatek, młodzież, płeć, ciało) oraz edukacji wobec popularnej rzeczywistości (praktyka pedagogiczna, nauki o edukacji). Kazimierz Przyszczypkowski w tekście *Szanse i zagrożenia oświaty (samo)rządowej*, podkreśla, że problem jakości oświaty samorządowej staje się problemem, który powinien być postrzegany w perspektywie wyjścia środowisk lokalnych z zapaści kulturowej, cywilizacyjnej i technologicznej. Autor żywi nadzieję, że oświata zmieni obecnie istniejący stan (prowincja jako wyrok, nie wybór). Za ważny uważa problem kompetencji do zajmowania się oświatą (wszystkich podmiotów stanowiących o niej i uwolnienia jej od „polityki”). Stefan M. Kwiatkowski w artykule *Lokalne i globalne uwarunkowania rozwoju systemu edukacji* podejmuje zapowiedzianą w tytule dyskusję nad nowymi lokalnymi i globalnymi uwarunkowaniami rozwoju systemu edukacji. Ewa Solarczyk-Ambrozik w tekście *Kształcenie ustawiczne w perspektywie globalnej i lokalnej – między wymogami rynku a indywidualnymi strategiami edukacyjnymi* wychodząc z założenia, że dynamika procesów zachodzących w świecie współczesnym stawia problem edukacji jako znaczącego czynnika rozwoju społeczeństw i jednostek, podejmuje kwestię kształcenia ustawicznego w kontekście wyzwań regionalnych i lokalnych. Andrzej Radziejwicz-Winnicki w artykule *Synchronizacja rozwoju, ubóstwo i marginalizacja. Wykluczanie społeczne w bilansie polskiej transformacji* omawiając wywołany w tytule problem, wkracza na, jak sam pisze, teren psychospołecznego wymiaru przemian, postrzeganego w kontekście transformacji ekonomicznej – właśnie tej, która wywołuje w naszym społeczeństwie potężny wstrząs oraz stymuluje szereg perturbacji zarówno w życiu jednostki, jak i wielu grup społecznych. Tekst przedstawia zawartą w społecznej świadomości diagnozę i ocenę sytuacji życia zbiorowego Polaków. Henryka Kwiatkowska we wstępie do tekstu *Edukacja u progu radykalnej zmiany* zapowiada, iż zamierza przedstawić kilka refleksji dotyczących związku, jaki zachodzi między zmianą świata a wymaganiami nowego sposobu uczenia się, jako swoistej strategii radzenia sobie z narastającą złożonością świata i dynamiką jego zmian. Przedstawia własne refleksje ze spojrzenia wstecz oraz na współczesność – sugestie zmian w uczeniu się człowieka (zorientowanie uczenia się człowieka na potrzebę pozyskania umiejętności samodzielnego konstruowania wiedzy, a nade wszystko konstruowania siły w sobie, uczynienie z od-

powiedzialności podstawowej kategorii edukacyjnej, uczenie się a prymat racjonalności). Maria Dudzikowa w tekście *Trzeba na nowo przemyśleć reformę* przedstawia własne spostrzeżenia odnośnie do ostatniej reformy MEN w Polsce, uważa że dalsza debata nad tym zagadnieniem jest konieczna. Kwestię reform oświaty podejmuje również Eugenia Potulicka w artykule *Dylematy reform oświatowych*, z tym, że tutaj autorka podchodzi do tematu z perspektywy globalnej powołując się na podobne reformy na świecie. Eugeniusz Piotrowski w tekście *Doskonalenie edukacji szkolnej* podejmuje problem tworzenia się aktywności jednostki i niedoskonałości współczesnego systemu kształcenia. Halina Sowińska w artykule zatytułowanym *Próg szkolny w świetle współczesnej psychologii rozwoju* wychodzi z założenia, że zjawiska związane z pojęciem progu szkolnego można analizować z punktu widzenia wielu teorii, zajmując się licznymi aspektami, rozpatrywać je w różnych kontekstach. Możemy rozpatrywać go jako element systemu oświaty (procesy selekcji), jak również jako moment w drodze rozwojowej człowieka (psychospołeczne aspekty kariery edukacyjnej jednostki). Józef Skrzypczak w artykule *Podręcznik jako narzędzie samokształcenia. Kilka pytań i prób odpowiedzi* ma na celu zwrócenie uwagi na stan wiedzy andragogicznej w odniesieniu do problematyki procedur samokształceniowych. Autor podejmuje kwestię samokształcenia jako procesu, pojęcia podręcznika i wreszcie podręcznika w procesie samokształcenia. Maria Burtowy na wstępie tekstu *Czytanie jako obszar edukacji integralnej* wyznaje, iż głównym celem jej rozważań jest czytanie jako umiejętność, którą dziecko przyswaja w okresie edukacji elementarnej oraz sposób jej kształtowania w zintegrowanym systemie edukacyjnym. Andrzej Twardowski w tekście *Nowa koncepcja integracyjnego nauczania dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie* porusza niezwykle ważną kwestię, a mianowicie konieczności włączania dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi do klas ogólnodostępnych. Autor przytacza dane potwierdzające słuszność nauczania włączającego. Rozdział, a zarazem książkę, kończy tekst Lubomiry Domki *Ekologiczny styl życia warunkiem trwałego rozwoju*. Autorka podejmuje kwestie konieczności modyfikacji związków człowieka z przyrodą, świadomości ekologicznej jako podstawy właściwych wyborów, stylu życia, jego istoty i obrazu w świetle badań.

Książka stanowi bardzo ciekawą i potrzebną pozycję w dyskusji nad kształceniem uniwersyteckim w kontekście tradycji i przemian, nad obliczem współczesnej pedagogiki, reformą i praktyką edukacyjną.

WITOLD ROGOWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

Jakob Nielsen, *Projektowanie funkcjonalnych serwisów internetowych*, Gliwice 2003, Helion, ss. 416.

Internet to globalne medium, które ciągle ewoluuje, rozwija się. Przed użytkownikami pojawiają się nowe możliwości, modyfikowane są prawie wszelkie aplikacje, by rozszerzyć i ulepszyć ich zastosowanie. Spośród różnych internetowych usług najpopularniejsze jest WWW (Word Wide Web). Możliwość zintegrowania w sobie innych internetowych usług, stanowi atrakcyjną i łatwą w obsłudze, dla przeciętnego użytkownika,

propozycję do korzystania z Sieci. Dzięki powstaniu łatwych w obsłudze edytorów do tworzenia dokumentów WWW, zwłaszcza edytorów wizualnych typu WYSIWYG, stworzenie internetowej strony stało się bardzo proste, nawet dla niezbyt zorientowanych w tej kwestii osób. Jednak stosowanie wszelkich udogodnień narzędziowych w tworzenie serwisu internetowego nie gwarantuje, samo z siebie, jego sukcesu. Aby serwis był atrakcyjny, posiadał krótki czas odpowiedzi ze strony serwera, był zrozumiały dla odbiorcy, należy pomyśleć przy jego tworzeniu o funkcjonalności, w przeciwnym razie, z dużą dozą prawdopodobieństwa, grozi nam stworzenie kolejnego internetowego „potwora”, który zrozumiały jest tylko dla jego autora.

Naprzeciw twórcom wszelkich serwisów internetowych wychodzi publikacja Jakoba Nielsena *Projektowanie funkcjonalnych serwisów internetowych*. Jej autor zajmuje się badaniem funkcjonalności serwisów internetowych już od 1994 roku. Uważany jest za pioniera w tej dziedzinie. Praca stanowi zbiór informacji, wskazówek, jakimi warto się kierować, tworząc lub modyfikując serwis internetowy tak, by w efekcie zwiększyć jego funkcjonalność. Całość poruszanych zagadnień ilustrują liczne przykłady.

Rozdział pierwszy „Dlaczego funkcjonalność?” stanowi wprowadzenie w problematykę. Wyjaśnia znaczenie funkcjonalności serwisów internetowych. Zwraca uwagę na rolę funkcjonalności. Przedstawia najczęstsze błędy funkcjonalności popełniane przy projektowaniu i tworzeniu serwisów internetowych. Lektura tego rozdziału pozwala uświadomić odbiorcy, jaki wpływ może mieć poziom funkcjonalności serwisu internetowego na jego atrakcyjność dla użytkownika.

W kilku następnych rozdziałach autor prowadzi rozważania dotyczące funkcjonalności w odniesieniu do projektowania podstawowych elementów internetowego serwisu – projektowania stron, projektowania treści i projektowania witryny. Omówione zostają również informacje dotyczące projektowania Intranetu.

Z projektowaniem funkcjonalnych stron wiąże się kilka kluczowych kwestii: poprawne wyświetlanie zawartości strony, niezależne od platform sprzętowych, prawidłowe odwzorowanie kolorów oraz krótki czas odpowiedzi związany z szybkością otwierania się strony. Projekt powinien być również niezależny od rozdzielczości ekranu monitora użytkownika. W rozdziale tym autor przedstawia również ciekawą analizę wielkości obszaru, jaki zajmują rzeczywiste informacje, dla których stworzony został serwis w stosunku do całej powierzchni ekranu monitora.

W części dotyczącej projektowania treści autor omawia różnego rodzaju treści, jakie występują w internetowych serwisach: tekst, multimedia, rysunki i zdjęcia, animacje, grafika trójwymiarowa, wideo i dźwięk. Zostaje również poruszona kwestia umożliwienia osobom niepełnosprawnym korzystania z zawartości multimedialnej. Istotną rolę w przygotowywaniu funkcjonalnych treści odgrywa specyfika medium, jakim jest Internet. Dlatego wszystkie materiały powinny zostać przed opublikowaniem w Sieci odpowiednio przygotowane – zoptymalizowane, by zapewnić krótki czas odpowiedzi. Tekst powinien posiadać odpowiednią długość i być podzielony na strony.

W rozdziale „Projektowanie witryn”, przedstawiona zostaje gruntowna analiza systemu nawigacji serwisu internetowego, dzięki któremu poszczególne strony tworzą spójną całość i umożliwiają użytkownikowi poruszanie się w obrębie serwisu. System nawigacyjny powinien być dla użytkownika zrozumiały i pozwolić dotrzeć do poszukiwanych przez niego informacji. Aby mu to ułatwić, możemy wzbogacić witrynę o wyszukiwarkę oraz odpowiednio przygotowany system odnośników.

„Projektowanie Intranetu” to kolejny rozdział. Zostaje w nim omówiona różnica pomiędzy Internetem a Intranetem. Możemy też znaleźć wskazówki oraz wzorce projektowe, których uwzględnienie powinno wpłynąć na funkcjonalność Intranetu.

W dalszej części pracy autor skupia się na analizie sposobów, jakie można zastosować w celu ułatwienia korzystania z Sieci osobom niepełnosprawnym. Uwzględnienie tych zaleceń pozwoli na stworzenie serwisu dostępnego dla osób z wadą wzroku, wadą słuchu, z upośledzeniem funkcji głosowych, upośledzeniem funkcji poznawczych oraz dysfunkcją narządu ruchu.

Następnie omówione zostają kwestie ewentualnego udostępnienia serwisu międzynarodowym odbiorcom. Chodzi tu przede wszystkim o to, czy warto serwis internationalizować, czy lepiej aby posiadał on charakter lokalny. Międzynarodowość wiąże się przede wszystkim z kwestiami językowymi, oraz wyborem nazwy domeny. Istotne jest również uwzględnienie różnych kulturowych odmierności.

W dalszej części swojej pracy Nielsen prognozuje przyszłość Sieci. Uważa, że z czasem będziemy odchodzić od tradycyjnych komputerów w obecnym rozumieniu, zmienią się również systemy operacyjne i wszelkie aplikacje, w celu ułatwienia użytkownikom, zwłaszcza tym mniej zaawansowanym, korzystania z komputera i Sieci. Autor uważa też, iż w przyszłości przeglądanie zawartości internetowych witryn nie będzie wiązało się z koniecznością korzystania z przeglądarek internetowych. Ma to być wynikiem zmiany technologii, która umożliwi takie rozwiązanie. Prognozuje również, że przepustowość łączy będzie rosła powoli, mimo zapewnień firm telekomunikacyjnych o znacznym jej wzroście. Część z przewidywań Nielsena już zaczyna się sprawdzać, możemy korzystać z Internetu nie tylko za pośrednictwem tradycyjnego komputera stacjonarnego, ale różnych urządzeń przenośnych, np. telefonu. Również przewidywana restrukturyzacja przestrzeni medialnej zaczyna powoli mieć miejsce, występuje łączenie, integracja mediów tradycyjnych z nowymi możliwościami, jakie stwarza przed nimi Sieć.

Swoją pacę Nielsen kończy ogólnym podsumowaniem, wnioskiem. Liczy się prostota projektu. Odwiedzane są tylko witryny funkcjonalne, przyjazne dla użytkownika. Najważniejsze kryteria, dla których użytkownicy powracają do internetowego serwisu to: wysoka jakość zawartości, częsta aktualizacja, krótki czas pobierania i łatwość użycia.

Lektura książki Jakoba Nielsena *Projektowanie funkcjonalnych serwisów internetowych* pozwala na zrozumienie istoty funkcjonalności internetowych witryn. Jeśli projektujemy internetowy serwis i zastosujemy się do wskazówek w niej zawartych z pewnością poprawimy funkcjonalność serwisu, który stworzymy lub zamierzamy stworzyć. Informacje zawarte w tej pozycji wypełniają lukę powstałą na etapie nauki tworzenia internetowych witryn. Podczas nauki, a także w literaturze, nie mówi się zazwyczaj o funkcjonalności, a jeśli nawet, to jest to zjawisko marginalne. Według ekspertów zajmujących się funkcjonalnością to poważny błąd, informacje na ten temat powinny być omawiane, zanim jeszcze przystąpi się do wykonywania pierwszych projektów stron internetowych. Zapewni to lepsze zrozumienie roli funkcjonalności, a zarazem będzie to umiejętność nabyta, jeszcze zanim wykształcą się jakieś złe nawyki. Istotne jest to, by zdawać sobie sprawę, mieć świadomość, iż serwis powstaje dla odbiorców i aby był dla nich atrakcyjny musi spełniać ich oczekiwania. W przeciwnym razie żaden z nich nie odwiedzi ponownie witryny, która jest dla niego niezrozumiała, długo się ładuje, a system nawigacji jest nieczytelny. Książkę Nielsena można polecić wszystkim, którzy zajmują się lub chcieliby się zająć, projektowaniem i budową internetowych serwisów, a także osobom, które przygotowują innych ludzi do samodzielnego tworzenia internetowych serwisów. Oczywiście może przeczytać ją każdy, kto korzysta z Internetu, możliwe, że później, kiedy trafi na nieprzyjazną dla użytkownika witrynę, będzie potrafił określić błędy jej funkcjonalności.

AGNIESZKA IWANICKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

Agnieszka Mielczarek, *Język prezenterów radiowych (The Language of Radio Broadcasters)*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2005.

Książka *Język prezenterów radiowych* zawiera rzeczową analizę pragmatyki wypowiedzi prezenterów radiowych i stawia sobie za cel dokładne omówienie specyfiki audycji radiowej prowadzonej na żywo, na tle polszczyzny mówionej.

Autorka wychodzi z założenia, że język prezenterów jest jedną z odmian współczesnej polszczyzny mówionej w wersji oficjalnej i uważa, że w zestawieniu z TV i prasą, radio jest atrakcyjnym medium, ponieważ wygrywa wyścig w zdobywaniu informacji i nieomalże natychmiast reaguje na objawy zmieniającej się rzeczywistości. Oprócz tego jego atutem jest powszechna dostępność.

Na rozprawę składa się dziewięć rozdziałów, w których autorka stara się pokazać, jakie zachowania językowe przejawia prezenter wobec kolejnych etapów audycji: w jaki sposób je zapowiada, kończy oraz jakie zabiegi stosuje, aby podtrzymać nawiązany na początku audycji kontakt ze słuchaczami.

W rozdziale I autorka charakteryzuje zebrany materiał: składa się na niego kilkaset typów aktów mowy, tworzonych w 81 audycjach prowadzonych na żywo przez prezenterów radiowych, nagranych na taśmę magnetofonową. Bardzo ciekawa jest część, w której A. Mielczarek dokonuje przeglądu prac dotyczących języka radia i języka w radiu. Podrozdział ten jest o tyle ważny, że w zestawieniu z innymi mediami radio nie dorobiło się zbyt wielu prac badawczych, problematyka z nim związana nie jest tym samym dostatecznie poznana i opisana.

Materiał badawczy był zbierany od 1992 do 1993 roku, a zatem przeprowadzone przez autorkę badania i opublikowanie wyników w książce dzieli spory dystans czasowy. Podstawy teoretyczne i założenia metodologiczne pracy przedstawione są w rozdziale II. Znajdziemy tam między innymi koncepcję funkcji języka oraz sposób ich wykorzystania w pracy. W następnym rozdziale autorka obserwuje sposoby rozpoczynania audycji przez prezenterów radiowych, przygląda się aktom grzeczności językowej (np. podczas powitania słuchaczy, przedstawianiu się prezentera czy przedstawianiu realizatorów programu). W kolejnym rozdziale analizie zostają poddane sposoby wprowadzania obcych kwestii – czyli tych części bloku programowego, które są realizowane przez innego dziennikarza. Dalej – sposoby kończenia obcych kwestii, czyli zachowania słowne, które realizowane są przez prezentera zaraz po nadaniu obcego materiału i które wyrażają z tym materiałem związek treściowy. W rozdziale VI autorka skupia się na zagadnieniach wprowadzania na antenę piosenek, w rozdziale następnym – ich kończenia. Dwa ostatnie rozdziały poświęcone są sposobom kończenia audycji przez prezenterów. Podobnie jak w poprzednich rozdziałach, także i w tym można znaleźć opis wielu aktów grzeczności językowej – zwłaszcza przedstawienia i pożegnania. Ostatni rozdział stanowi próbę podsumowania wyników badań, pracę zaś zamyka aneks, który obejmuje informacje o zanalizowanych audycjach radiowych oraz cytowaną literaturę.

W *Języku prezenterów radiowych* skorzystano z osiągnięć pragmatyki językoznawczej (która bada relacje między nadawcą i odbiorcą tekstu a systemem znakowym, oraz kwe-

stie relacji między językiem a jego użytkownikami), czyli pragmalingwistyki. Podstawowym pojęciem, którym się posługiwano, był akt mowy. Przeprowadzona analiza pokazała, że w języku prezenterów radiowych można wyróżnić pięć funkcji mowy: informacyjną, fatyczną, perswazyjną, grzecznościową i poetycką. Najważniejszymi z nich okazała się funkcja informacyjna i fatyczna, która służy do nawiązywania, podtrzymywania i odnawiania kontaktu między nadawcą i odbiorcą, i której zostały podporządkowane wszystkie składniki audycji.

Tytuł książki Agnieszki Mielczarek może wprowadzić czytelników w błąd. Sugeruje bowiem, że rzecz będzie dotyczyć języka radiowego, a ten – przez osoby zajmujące się mediami – jest rozumiany jako tworzywo, jakim posługuje się radiowy prezenter. Tymczasem książka do tak rozumianego języka w ogóle nie nawiązuje – to rozważania typowo lingwistyczne. Nie znajdzie w nich czytelnik ani analizy merytorycznej języka prezenterów, ani analizy ich kompetencji medialnych, ani też żadnych nawiązań do niewątpliwego wpływu języka potocznego na kształtowanie się kompetencji językowych prezenterów. Ciekawa byłaby też analiza porównawcza kompetencji językowych prezenterów różnych gatunków dziennikarskich.

Rodzi się też pytanie, na ile analiza materiału nagranego przed ponad dziesięcioma laty jest adekwatna do języka, jakim posługują się prezenterzy radiowi obecnie? Na ile język radiowy – oficjalny dawniej – jest dzisiaj językiem potocznym? Odpowiedzi na takie pytania zabrakło jednak w książce. Podjęta przez autorkę tematyka badawcza wypełnia lukę w polskim językoznawstwie, ale czy medio(radio)znawstwie?